

9. Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łk 12,48).*

Psalm tygodnia: Ps 40,9-12

Pieśń tygodnia: „W ziemskim mym istnieniu...” (883); „Działaj bo noc nadziei...” (529)

Biblijne teksty: I – Mt 25,14-30; II – Flp 3,7-11(12-14); III – Mt 7,24-27; IV – Jr 1,4-10; V – Mt 13,44-46; VI – 1 P 4,7-11.

Myśl przewodnia: Szafarstwo darami Bożymi jest odpowiedzią na powołanie

Człowiek dwudziestego pierwszego wieku uważa się za pana i władcę świata. Przekonanie to nie wyrosło z Bożego nakazu, znajdującego się na pierwszych kartach Biblii: *„Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną”* (1 Mż 1,28a), lecz z przeświadczenia, że człowiek zdolny jest kształtować historię i przeobrażać środowisko, w którym żyje. Smutne i pożałowania godne są skutki jego działalności. Człowiekowi wymyka się spod kontroli bieg wydarzeń. Dzieła rąk człowieczych zwracają się przeciwko ludzkości.

Suwerennym Panem świata i historii jest Bóg. Na początku czasu powiedział On: *„Niech stanie się”* (1 Mż 1,3) i *„wszystko stało się według Jego woli. On też doprowadzi do końca swoje dzieło, aby wszystko stało się nowe”* (Obj 21,5).

Człowiek jest wyłącznie szafarzem darów Bożych. Dopóki tego nie zrozumie, jego działanie będzie miało charakter destruktywny. Wyznawcy Jezusa Chrystusa muszą przemyśleć słowa swojego Pana: *„Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać”* (Łk 12,48).

Bóg obdarza nas swoimi darami i domaga się, abyśmy je we właściwy sposób wykorzystywali. Nieodzowna jest nieustanna refleksja nad tym zadaniem. Do niej pobudza nas Kościół, nakazując w 9. niedzielę po Trójcy Świętej czytanie przypowieści Jezusa o sługach, którym pan powierzył talenty, aby je w należyty sposób wykorzystali w czasie jego nieobecności (Mt 25,14-30). Refleksja nad przypowieścią o talentach prowadzi nas do wniosku: Bóg nie rozdziela darów swoich w jednakowej mierze wszystkim ludziom. Rozdziela je suwerennie, według swojej miary. Nikogo jednak nie pozostawia z pustymi rękoma. Apostoł Paweł prawdę tę wyraża w następujących słowach: *„A różne są dary łaski (...) I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi. Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy, inny wiarę w tym samym Duchu (...), inny dar proroctwa,*

inny dar rozróżniania duchów, inny różne rodzaje języków, wreszcie dar wykładania języków. Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce” (1 Kor 12,4-11).

Rozdzielane dary służyć mają ku wspólnemu pożytkowi. Jako szafarze różnych darów Bożych u końca dni staniemy przed obliczem Tego, który rozdziela suwerennie swoje dary. Ujawnione zostaną owoce naszego szafarstwa. Każdy osądzony zostanie według danych mu możliwości. *„A więc komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łk 12,48).*

Aktywność nasza może przejawiać się w różny sposób. Jednakże dla chrześcijanina najważniejsze powinno być dążenie do uzależnienia się i związania swojego życia z Chrystusem. Apostoł Paweł po nawróceniu swoim pod Damaszkiem zrozumiał, że jego dotychczasowe wysiłki poszukiwania sprawiedliwości z prawa są niczym *„wobec doniosłości, jaką ma moc poznania Jezusa Chrystusa” (Flp 3,8)*. Wielki Apostoł, doświadczony mocy Bożej, wobec umiłowanego Kościoła swojego w Filipi złożył świadectwo swojego religijnego poznania: *„Wszystko uznaję za śmiecie, żeby uzyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, stając się podobnymi do niego w jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania” (Flp 3,8b-11).*

Apostoł Paweł związał swoje życie ze zmartwychwstałym Chrystusem. Chrystusa ukrzyżowanego uczynił treścią swojego apostołskiego świadectwa. W Jezusie Chrystusie przyszło Królestwo Boże, przeto oczywiste było dla Wielkiego Apostoła, że kto znajdzie Chrystusa, znajdzie Królestwo Niebios.

Apostoł Paweł jest pierwszym teologiem krzyża. Wielki Apostoł Narodów wyznając: *„uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2,2)* pokazuje jak bardzo odszedł od judaizmu, w którym śmierć krzyżowa Chrystusa była zgorszeniem (zob. 1 Kor 1,23). Przeżycie pod Damaszkiem tak bardzo zmieniło jego życie i myślenie, że niczego innego nie pragnął jak tylko głosić ewangelię o zbawieniu. Krzyż i zbawienie w myśleniu apostoła Pawła tak się zespoliły z sobą, że trudno byłoby znaleźć w listach apostoła Pawła wypowiedź, w której kontekstem dla krzyża nie byłoby zbawienie, albo kontekstem dla słowa *zbawienie* nie byłaby krzyżowa śmierć Chrystusa. Paweł przypomina Galacjanom, którzy dali się omamić judaizującym chrześcijanom, że jego misja wśród nich była podobna do pracy artysty, który przed ich oczyma namalował obraz ukrzyżowanego Chrystusa (Ga 3,1).

W 9. niedzielę po Trójcy Świętej Duch Boży kieruje do nas wezwanie, abyśmy podjęli trud szukania Chrystusa i Jego Królestwa. Królestwo Niebios jest bezcennym skarbem. Podobne jest ono do ukrytego w ziemi skarbu, dla którego warto poświęcić wszystkie wartości, aby go osiąść (Mt 13,44). Królestwo Niebios podobne jest także do kupca poszukującego pięknych i kosztownych pereł (Mt 13,45). I chociaż *„Królestwo Boże przychodzi i bez prośby naszej”* (ks. Marcin Luter), to jednak konieczne jest podjęcie trudu, jak było to w wypadku kupca z przypowieści Jezusa, aby przez wy-

zbycie się i poświęcenie ostatnich wartości otworzyć się dla Chrystusa, w którym przychodzi do nas Królestwo Boże.

Królestwo Boże szerzy się tam, gdzie zwiastowana jest Ewangelia Jezusa Chrystusa i o Jezusie Chrystusie, Słowo o miłosierdziu i łasce Bożej. Dlatego największym skarbem Kościoła jest Ewangelia chwały i łaski Bożej.

Nieprzemijającą wartość posiada nauka głoszona przez Jezusa Chrystusa. Chrystus Pan w Kazaniu na Górze powiedział, że kto słucha i przestrzega Słów Jego, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na skale. Jak wiatr i woda nie zmyje domu postawionego na stałym fundamencie, tak doświadczenia i niepowodzenia nie zachwieją wiarą, mającą swoje źródło w Chrystusie i Jego Ewangelii.

„Pókim jest na ziemi,
Ja czynami swymi
Będę Ciebie czcił.
Pobłogosław Panie,
Me usiłowanie,
Ty mi udziel sił,
Bym Twej łaski godny był
I w tym życia utrudzeniu
Myślał o zbawieniu”.

„Nic nie jest Bogu tak miłym, jak życie dla pożytku ogółu. Dlatego dał nam Bóg mowę, ręce, nogi, silne ciało, serce, rozum, abyśmy tych wszystkich darów dla naszego zbawienia i dla pożytku bliźnich używali” (Jan Chryzostom)

„Przez wiarę w Chrystusa nie jesteśmy uwolnieni od uczynków lecz od liczenia na uczynki, to znaczy od głupiego urojenia, że usprawiedliwienie zyskuje się przez uczynki. Wiara bowiem uwalnia nasze sumienia, czyni je prawymi i ocala” (Marcin Luter).

„Dobra, które mamy od Boga, spływały z jednego na drugiego, aby stały się wspólne, aby każdy przywdział na siebie postać swego bliźniego, zachowując się tak, jak gdyby sam był na jego miejscu. Dobra te spływały i spływają na nas z Chrystusa, który naszą postać przywdział na siebie, jakby to On był tym, czym my jesteśmy. A z nas spływają one na tych, którzy ich potrzebują tak, iż zarówno moją wiarę, jak i moją sprawiedliwość powinienem położyć przed Bogiem dla zakrycia i prześlągnięcia grzechów bliźniego” (Marcin Luter).

Ks. Manfred Uglorz